

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/9893,Marek-Lasota-odpowiada-Tadeuszowi-Nyczkowi.html>
04.04.2026, 19:01

Strona znajduje się w archiwum.

Marek Lasota odpowiada Tadeuszowi Nyczkowi

13.10.2006

W „Gazecie Wyborczej” (7-8.10.2006 r.) zamieszczony został list Tadeusza Nyczka wybitnego krytyka, twórcy i znawcy współczesnej polskiej literatury i teatru. Ów list autor rozpoczął słowami: „Krakowski IPN znów odniósł sukces: zdemaskował [...] jako konfidenta SB donoszącego na Piwnicę pod Baranami.” Istotnie, krakowski IPN może poszczycić się niejednym sukcesem wydawniczym, edukacyjnym, wystawienniczym. Niedawno pojawiła się na rynku księgarskim „Kolacja z konfidentem”, książka powstała po lekturze przechowywanych w archiwach IPN dokumentów byłej SB ukazujących działania bezpieki wobec środowiska Piwnicy pod Baranami i krakowskich środowisk artystycznych w ogóle. Z tego zbioru dokumentów korzystali w zgodzie z obowiązującą procedurą i w sposób nieskrępowany autorzy dzieła: Jolanta Drużyńska i Stanisław Jankowski. Udział krakowskiego IPN w sukcesie, o którym wspomina Tadeusz Nyczek, jest więc nader skromny, bo polega jedynie na tym, co jest tej instytucji obowiązkiem – udostępnieniu autorom „Kolacji z konfidentem” wspomnianych dokumentów. Warto przy okazji zwrócić uwagę na pewien drobiazg. Będący spełnieniem wszelkich koszmarnych snów krakowski IPN także i tym razem nie demaskował nikogo. Zrobił to między innymi Tadeusz Nyczek publikując w „Gazecie Wyborczej” imię i nazwisko jednej z postaci książki Drużyńskiej i Jankowskiego.

To tyle, jeśli chodzi o zwykłe formalności. W liście, którego treść zawiera bardzo ważne refleksje o prawdzie i naszych najnowszych dziejach, znalazło się zdanie, które mnie bardzo zasmuciło i zaniepokoiło: „Cóż, może i donosił; trudno, żyliśmy w czasach, w których nawet żony donosiły na mężów.” Chcę bardzo wierzyć, że ta fraza powstała pod wpływem emocji, że była skutkiem „nienawiści do lustracji” i wynikającego z niej „psychicznego dyskomfortu”. Chcę wierzyć, z uwagi na szacunek dla osoby i dokonania autora listu.

Marek Lasota
Biuro Edukacji Publicznej w Krakowie

[Następny Strona](#)

Centrala